

Maciej Warda

Dunlop CryBaby JH-1B

Jimi Hendrix Signature Wah

Jimi Hendrix to dziś wielki biznes. Nie ma przecież większej ikony rock'n'rolla i hippisowskich czasów niż on. Jego nazwisko cały czas elektryzuje twórców, tak jak Audrey Hepburn cały czas rozaniela rzesze spragnionych kobiecego wdzięku mężczyzn. Jimi przeszedł do panteonu mitów popkultury i obok Jamesa Deana oraz Marilyn Monroe włada umysłami współczesnych niepokornych. Jednocześnie wszystko, z czym Hendrix miał do czynienia na scenie i w studiu, jest odtwarzane, replikowane, ulepszane, tak by sprzęt, którego używał na scenie, był dostępny dla każdego śmiertelnika w każdym cywilizowanym zakątku globu. Mieć część jego legendy na własność to kusząca oferta.

JH-1B na tle serii

Efekt wah-wah to obok kremowego Stratocastera muzyczny element, który najbardziej kojarzymy z tą postacią. W związku z tym firma Dunlop, wypuściła niedawno na rynek kolejne urządzenie z serii CryBaby. Jest to najprostsza i najtańsza w zestawie kaczka o symbolu JH-1B. Wśród bogatej serii, w której skład wchodzi m.in. 535Q Multi-Wah, ZW-45 Zakk Wylde Signature, SW-95 Slash Signature czy genialna 105Q Bass Wah, na pierwszy rzut oka prezentuje się skromnie, lecz bynajmniej nie ubogo. Swoimi możliwościami niewiele różni się od GCB-95 Classic, podstawowej, bazowej konstrukcji Dunlopa, lecz cała idea jej powstania jest już zupełnie inna.

Wierność po włosku

Pedał ten stworzono jako absolutnie wierną kopię oryginału z 1967 roku, skonstruowanego wówczas przez Thomas Organ Company i wyprodukowanego przez manufakturę JEN we Włoszech. Dzięki temu wygląda stylowo i jak najbardziej oldschoolowo. Nie wszyscy lubią odgrzewać w swoim instrumentarium taką dawną estetykę. Moim zadaniem jest to jednak



lepsze rozwiązanie niż „nowoczesna” kolorystyka „sygnowanych Hendrixem” kaczek konkurencji. Nasza „kaczuszka” może się pochwalić stalowym, chromowanym pedałem, z czarną gumą antypoślizgową na wierzchu, czarną, aluminiową obudową, posiadającą marszczoną powierzchnię, jak to przed laty miała w zwyczaju robić rzeczona włoska firma. Frontem do publiczności przymocowano tabliczkę z autografem Mistrza. Również czarny, stalowy spód z podobizną Mistrza oraz biała, kauczukowa uszczelka dopełniają wizerunku vintage.

To jednak nie wszystko. Pewnie niektórzy wie-



Każdy egzemplarz opatrzony jest sygnaturą mistrza.

dzą, że Jimi wraz z zaprzyjaźnionym inżynierem Eddie Kramerem sam modyfikował właściwości swoich efektów i instrumentów. Uwzględniając te poprawki, Dunlop stworzył urządzenia custom – dokładnie takie, jakie Hendrix miał pod swoją stopą.

Jest to prosta konstrukcja, posiadająca wejście, wyjście w formacie Jack 1/4 oraz gniazdo zasilacza, którego, niestety, nie ma w komplecie. Bateria 9 V szybko i, co najważniejsze, na długo rozwiązuje ten problem. Kontroler nożny połączono z potencjometrem plastikową przekładnią, też zapewne wierną włoskiemu oryginałowi. Jak klonować to z detalami? Zresztą taką przekładnię posiadają wszystkie modele serii oraz większość pedałów marki MXR.

Za brzmienie i charakterystykę efektu odpowiada, jak we wszystkich modelach CryBaby inductor Fasel, który w opinii fanów jak i krytyków wytwarza doskonałe tony, sugestywnie przenosząc nas w szalone lata sześćdziesiąte. Najlepiej działa on w połączeniu z silnym sygnałem wejściowym. Jednak w tym przypadku, gdy chcemy wzmocnić i przesterować sygnał, musimy dysponować własnym overdrivem. Niektórym Czytelnikom musi wydać się to oczywiste, lecz spieszę z wyjaśnieniem, iż gros modeli CryBaby posiada wbudowany moduł distortion, czyli wygodną opcję „dwa w jednym”. W naszym przypadku możemy jedynie wyłączyć efekt kaczki i przejść do trybu bypass – czynimy to wciskając do końca pedał kontrolera, aż poczujemy lub usłyszymy charakterystyczne kliknięcie przełącznika. Ale tak ma być, to jest po prostu filtr sterujący obwiednią i nic więcej. A jak sterujący, do wiemy się za moment.

EFEKT



Jimi Hendrix Signature Wah – widok z boku.

Rozkręcamy – słuchamy – czujemy

Po wpięciu mojej kopii Stratocastera i odpowiednim rozkręceniu wzmacniacza usłyszałem dokładnie to, co chciałem usłyszeć. Na czysto, bez fuzowania, wychylenia brzmienia jest idealne w całej rozpiętości pasma. Dość krótki skok pedału ułatwia kontrolę nad efektem. Przy akordach barre, granych wysoko i frazowanych funkowo mamy naprawdę niezłą jazdę – gitarzysta TOWER OF POWER, Jeff Tamelier nie pogardziłby takim

soundem. Podczas delikatnego i płynnego muskania strun efekt doskonale oddaje psychodeliczny klimat hippisowskich czasów i sprawia, że muzyka płynie, kołysze się i wprawia słuchaczy w trans. Nie wiem, na ile na długi i zrównoważony sustain wpływa JH-1B, ale wpływa na pewno, to słycać i czuć... Wystarczy zagrać jakieś jazzowe „septymy” w bluesowym nastroju, zwolnić trochę nogę, by droga od maksymalnego do minimalnego wychylenia pedału zajęła więcej czasu i mamy knajpiany, zadymiony klimat, jakby nie Hendrix, tylko Carlos Johnson...

Ale wystarczy, że włączymy overdrive, zagramy jakąś siarczystą solówkę, napiemy struny w poprzecznym vibrato, mocniej je zaatakujemy i znowu mamy przed oczami artystę ze Seattle, grającego szamańską „Voodoo Child” czy niezapomniane „Up From The Sky”. Przester służy tej kaczce wybitnie – choć nie posiadając hendrixowskiego Fuzz Face’a, to np. odpowiednio ustawiony ibanezowski Tube Screamer, połączony z JH-1B wydobędzie najgłębsze pokłady rockowej klasyki, uśpione w naszej imaginacji. W numerze marzec/kwiecień TopGuitar Szymon Kwiatkowski opisał efekt Dunlopa Slash Signature (2/2007) – polecam ten artykuł jako uzupełnienie wiedzy na temat doskonałej serii CryBaby.

Mnie osobiście wah-wah Jimi Hendrix Signature zainspirował do wielogodzinnej z nim zabawy i skomponowania paru niezłych (jak nieskromnie oceniam) zagrywek, które pewnie kiedyś wykorzystam w studio bądź na scenie. A Was?



Spodnia część efektu intryguje – czarna, stalowy spód z podobizną Mistrza oraz biała, kauczukowa uszczelka dopełniają wizerunku vintage.

Cena:
499 zł

Sprzęt dostarczył:

Music Dealer
20-213 Lublin
ul. Gospodarcza 7
tel: 081 745 06 04
www.musicdealer.com.pl

Producent:

www.jimdunlop.com

PowerTune®

**stroimy twoje gitary
dokładnie i szybko**

PowerTune firmy Tronical to pierwszy na świecie automatyczny system do strojenia gitary.

Wybierasz strój, naciskasz przycisk, a klucze na Twojej gitarze obracają się i stroją gitarę w ciągu 3 sekund!



PowerTune może zostać zainstalowany w gitarach typu

- Fender Standard Stratocaster**
- Fender Vintage Stratocaster**
- Gibson Les Paul Studio**
- Gibson Les Paul Standard**
- Gibson Les Paul Custom**
- Gibson SG Models**



Instalacja **PowerTune** nie wymaga **ŻADNYCH** przeróbek mechanicznych Twojego instrumentu!



Tronical®
You play. We tune.

audiostacja

UL. NOBLA 9, 03-930 WARSZAWA
TEL./FAX: [0-22] 616 13 86, 616 13 94
E-MAIL: WWW.AUDIOSTACJA.PL